Rok 4. Nr. 134.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201,032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, środa 11 czerwca 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Najżywotniejsza sprawa.

Najżywotniejszą sprawą dla naszego kraju jest obecnie wybrnięcie z obecnych trudności gospodarczych, związanych z przesileniem, które nastąpiło po uzdrowieniu waluty. Mamy coprawda zdrowy pieniądz, ale mamy za to jeszcze bardzo niezdrowe stosunki w naszem krajowem gospodarstwie. Mamy prawidłową walutę, ale nieprawidłowe ceny w gospodarstwie krajowem i stąd nasza nowa waluta nie jest jeszcze wykładnikiem cen targowych.

Teraz dopiero, gdyśmy wybrnęli z naszego nieładu walutowego widzimy, jak marka popsuła nam wszelki porządek w kraju. Wielki przemysł żywił się tanim kredytem, oddawał później pożyczki w postaci obezwartościowanego pieniądze. Kasa państwa i naród ubożał, a przemysł zbierał miljardy i bynajmniej nie dbał o zbyt towarów, bo im dłużej leżały, tem większą wartość miały. Wskutek tej gospodarki robotnik również marniał, bo nie mając uporządkowanych zarobków nie pracował tak, jakby należało, skutkiem czego mniej fabrykował, jak robotnik w innych krajach i towar musiał skutkiem tego być drogi. Pracodawca zaś dopisywał do niego rozmaite procenty jak mówił dla ratowania się od straty na towarze i teraz przy przewartościowaniu towarów na złoty pokazuje się ta okropna różnica, jaka zachodzi pomiędzy towarem krajowym a zagranicznym.

Minister Grabski właśnie w tej różnicy cen upatruje obecny zastój w handlu i ciężki stan naszego przemysłu i handlu. Fabryki stoją, bo towar jako za drogi nie wychodzi ani zagranicę, ani nie rozchodzi się po kraju, skutkiem czego zaczyna się na dobre bezrobocie w kraju. Przemysłowcy znowu skarżą się na drożyznę węgla i innego opału, w czem jest o tyle racji, że nasz węgiel jest istotnie droższy od zagranicznego. Skarżą się dalej na brak taniego kredytu, jak w ogóle na brak gotówki obrotowej i tu mają rację, Ale naszem zdaniem skończy się na tem, że przemysł nasz byle egzystować, będzie zniewolony ceny poznižać, a wtedy znajdą się od razu odbiorcy i pieniądze. Brak kapitału i zastój w zakupach zmusi naszem zdaniem siłą rzeczy do tego.

Skarży się świat kupiecki na brak kapitałów, ale minister Grabski powiedział, że wartość wypuszczonych w obieg złotych jest nawet wyższą od ilości marek, które były w obiegu. A chyba Żydzi nie chowają nowej waluty, ażeby z nią spekulować. Najnowsza wiadomość powiada, że na najgwałtowniejsze potrzeby kupiectwa przeznaczył minister przeszło 50 miljonów złotych, które będą wypożyczane po 9 procent na trzy miesiące. Warto tu zanotować, że „Dziennik Poznański," pismo wielkich rolników radzi te 50 miljonów przypisać do kapitału zakładowego, który by wówczas urósł do 150 miljonów złotych i mógłby rzucić na rynek znowu przeszło 100 miljonów złotych kapitału obrotowego. Podajemy to dla infoacji.

Wszelkie kraje, które miały do czynienia po wojnie z nieuporządkowaną walutą, przechodziły tak zwaną chorobę ozdrowieńczą, jaką przechodzi ciężko chory gdy powraca do zdrowia. Takie choroby przechodziła Austrja i Czechy nie mowiąc o Niemczech, gdzie sprawy trochę inaczej się mają. Chodzi jedynie o to, ażeby minister Grabski zarządził takie recepty, któreby doprowadziły do prawidłowego wyleczenia się z choroby obecnej gospodarczej, byśmy na naszym pieniądzu pomimo jego uzdrowienia nie wychodzili gorzej niż na marce dotychczasowej.

Zresztą to trzeba jeszcze podnieść, że bez powrotu do zdrowia naszej gospodarki krajowej narażeni zawsze będziemy na chwianie się waluty. Bo gdy stan gospodarki jest niezdrowy, to przecież nie można liczyć na uporządkowane wpływy podatków i nie można liczyć z całą pewnością na zrównoważenie budżetu. A przecież od tego zaufania do naszego budżetu zależy zaufanie tak kraju jak i zagranicy.

Przemówienie powitalne Ks. Kardynała-Prymasa na zjeździe katolickim w Tczewie.

Przybywając na I Zjazd Katolicki diecezji Chełmińskiej, spełniłem przedewszystkiem miły obowiązek, a to z powodów następujących: Najpierw, kiedyśmy w Poznaniu I Zjazd Katolicki urządzali dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, to wtedy jako przedstawiciel diecezji chełmińskiej przybył do Poznania J. Exc. ks. Biskup Klunder, więc ja, przybywając do Was, odwdzięczam się za to oto przybycie i za jego przedstawicielstwo. Więc proszę we mnie nietylko widzieć Arcybiskupa i Metropolitę, ale i przedstawiciela całej archidiecezji na Zjeździe diecezji chełmińskiej

Cały Kościół nasz w Państwie podzielony jest na prowincje kościelne. Do takiej prowincji należy nieraz kilka diecezyj. My z diecezją chełmińską tworzymy taką jedną prowincję. Jeżeli to ma być całość żywa, to powinna polegać nietylko na zewnętrznem złączeniu, ale ta łączność musi się objawiać w jakiemś współżyciu. A że tu mówimy o życiu religijno kościelnem, a więc w wspólnych objawach życia religijno-duchownego, kościelnego.

Przecież ten I Zjazd Pomorski w Tczewie jest taka instytucja, objawiająca życie katolickie i religijne i dlatego przybyłem do Was, żeby zaznaczyć tę łączność między diecezją chełmińską a archidiecezją gnieźnieńsko-poznańską (burzliwe oklaski).

Ponieważ tu widzę także Ks. Administratora Apostolskiego z Górnego Śląsko, który był na naszym Zjeździe Katolickim w Poznaniu, a obecnie przybył na Pomorski Zjazd w Tczewie, więc chciałbym jednak dodać, że łączność polega nietylko na zewnętrznej przynależności do jakiejś prowincji kościelnej, lecz na wewnętrznej łączności religijno-kościelnej.

Oprócz Ks. Administratora Górnego Śląska przybył do nas także Delegat Apostolski z Gdańska.

Dzień ten łączy więc całość religijno-kościelną od Śląska aż do morza (oklaski)

Kiedy dziś jechałem z Poznania przez Gniezno-Pelplin do Tczewa, tom sobie uprzytomniał, że może tą samą drogą kiedyś przed lat tysiącem, szedł tu z Czech przez Śląsk, Wielkopolskę św. Wojciech aż do morza. On, wspólny nasz apostoł i pierwszy przedstawiciel tej łączności. A kiedy umarł nad morzem śmiercią męczeńską, wraca tędy drogą powrotną — triumfalną. Jego ciało, święty symbol zwycięstwa i męczeństwa szło z powrotem od morza do Gniezna. To stworzyło podstawę metropolitalnej łączności z diecezją chełmińską, Śląskiem i innemi jeszcze. Ten obecny ruch katolicki kościelno-narodowy, objawiający się w zjazdach i organizacjach katolickich, niechaj znów złączy Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze, a temsamem uzyskamy tę łączność, o którą nam wszystkim chodzi (Burzliwe oklaski.)

Istnieje obecnie już Liga Katolicka tak w archidiecezji gnieźnieńsko poznańskiej jak na Śląsku i na Pomorzu i wszędzie już mieliśmy zjazdy katolickie. Budzi to nowe życie a zarazem ufność, że Ligi między sobą ściślej się złączywszy, urządzą w niedalekiej przyszłości jeden wielki zjazd katolicki Zachodniej Polski dla Pomorza Wielkopolski i Śląska (oklaski). Dałby Pan Bóg, żeby ta chwila jaknajrychlej przyszła. Wstępem, przed świtem tego jest niejako ten zjazd diecezyj, na którym obecni są zwierzchnicy poszczególnych diecezyj, — jest zapowiedzią tego przyszłego zjazdu, który — co dałby Pan Bóg — oby jaknajrychlej doszedł do skutku.

O czem piszą gazety?

Związek Ludowo-Narodowy w artykule „Kurjera Poznańskiego" o polityce gospodarczej państwa pisze każdemu, czy chce czy nie chce „wiedzieć, jak się powinno prowadzić politykę gospodarczą w Polsce, a jeżeli się ją będzie prowadziło według doktorskiej recepty Związku Ludowo-Narodowego, natenczas Polska będzie dopiero mocarstwem. Związek Ludowo Narodowy jak powiada, mógł był już dawno naród zapoznać z tajemnicami kunsztu gospodarstwa krajowego, ale miał „zanadto dużo do czynienia z uzdrowieniem i umocnieniem skarbu państwowego, a że mamy zdrowy skarb, to jego zasługą, bo on w spółeczeństwie przez 5 lat utrzymywał szkołę, w której naród wychowywał się na dorosłych ludzi, którzy nareszcie nauczyli się polityki. Przedewszystkiem Związek Ludowo-Narodowy nauczył naród, jak się uprawia zagraniczną politykę, a teraz ułoży program taki, że powoli poznikają walki klasowe w narodzie, że na gruncie tej polityki gospodarczej znajdą się wszyscy ci, którzy dotąd łakną i pragną, a nie mogli znaleść tego cudownego źródła, przy którem mogliby się wszyscy w zgodzie znaleść.

Taką byłaby treść tego artykułu. My przyznamy otwarcie, że Związek Ludowo-Narodowy najwięcej nam przypadał do gustu w ostatnich kilku miesiącach, kiedy po polityce, jaka się zawaliła razem z narodowym rządem i ministrem Kucharskim, jak najmniej mówił o sobie. Niech Związek Ludowo-Narodowy spróbuje i nadal jak najmniej siebie wychwalać. Niech mówi o swych „genialnościach" dopiero wówczas, gdy one się nie w słowach, lecz w czynie okażą i niech wonczas nie mówi, że on to zrobił, ale że naród to zrobił. Bo właśnie w tem zachwalaniu swego towaru politycznego leży rdzeń partyjnictwa, które u siebie widzi złote pióra, a gdy inne partje się również w nie stroić zaczną, to im się takowe wyrywa.

Oczywiście, że w tem, co piszemy, jest dużo złośliwości, ale jakże się nie irytować na te rozmaite nasze wielkości, które nie mogły się dotąd pozbyć swej manji wielkości, utraconej przez utratę Jaworzyny, Kłajpedy i wpływów na Gdańsk, przez bankructwo całej naszej partyjno-wewnętrznej polityki, przez obniżenie do zera naszego wpływu zagranicą itd.

Zamiast tworzyć znowu jakąś partyjną „linję gospodarczej polityki" dobrze by Związek Ludowo-Narodowy zrobił, ażeby starał się wchodzić w tym kierunku w porozumienie z innemi stronnictwami, ażeby z tego nie wyszła partyjna, lecz narodowa polityka gospodarcza.

— Gazeta Gdańska" donosi, że Koło Polskie w Gdańsku wystosowało do Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku zestawienie krzywd, dziejących się Polakom w Gdańsku. Chodzi przedewszystkiem o to, ażeby nareszcie umocnić nasze położenie w Gdańsku i przez uśmierzenie prześladowania Polaków wzmocnić tam nasze polskie stanowisko, ażeby nam w Gdańsku nie poszło podobnie, jak swego czasu w Kłajpedzie.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Międzynarodowe zapasy o prawa zawodowe.

We Wiedniu odbywał się międzynarodowy kongres związków zawodowych w obronie praw robotnika. Przedstawiciel Holandji Ondegeest wygłosił dłuższe sprawozdanie o ulepszeniu ustawodawstwa społecznego. Wyraził nadzieję, że można się nareszcie spodziewać uporządkowania sprawy długów niemieckich, co podniesie przemysł i zmniejszy bezrobocie. Przeciw wojnie i militaryzmowi przemawiał Włoch Aragoni, który uważał, że przez wytężoną oświatową pracę mas robotniczych można uniemożliwić wszelką wojnę. Klasa robotnicza powinna w swem ręku skupiać wszelką władzę państwową, wówczas wszelka wojna będzie uniemożliwioną. Przedstawiciel Belgji Mertens oświadczył, że międzynarodowy kongres zawodowy popierać będzie wszelkiemi siłami klasę robotniczą.

O przyszłej wojnie gazowej.

We wszystkich krajach, a więc i u nas w Polsce zastanawiają się nad sposobem prowadzenia przyszłej wojny światowej i wszyscy dochodzą do przekonania, że przyszła wojna będzie wojną powietrzno-gazową. Wszystkie też państwa zaczynają budować gorączkowo aeroplany, przystósowane do prowadzenia takiej wojny. Obecnie zaczynają się jednakowoż narody zastanawiać, o ile w takich warunkach, gdzie chodzi o wzajemne wytrucie się, możliwą jest w ogóle wojna, dalej, czy w takich warunkach potrzebnem jest jeszcze wojsko stojące. Przecież jedna bomba, przesycona trucizną, może wytruć całe szeregi wojska a chmury gazowe mogą uniemożliwić walkę.

Po raz pierwszy zajmować się będą tą sprawą w parlamencie i to w parlamencie holenderskim.

Na pajęczych nogach.

Powstał nowy rząd niemiecki ale jest to poród konieczny, zatem życia w sobie niema. Na 480 posłów ma tylko 138 posłów za sobą jako pewnych. Dla tego też deklaracja tego nowego rządu, że tylko płacenie długów może ocalić Niemcy, budzi conajmniej wesołość. Bo choćby do owych 138 posłów przyłączyli się socjaliści, to będzie dopiero 240 posłów, a więc zaledwie połowa, a skąd wziąć resztę? Kanclerz Marx powiada, że gospodarcze położenie jest rozpaczliwe zwłaszcza na

rynku pieniężnym. Rząd zatem już 18 kwietnia doniósł Francji i Anglji, że godzi się na podjęcie układów na podstawie sprawozdania rzeczoznawców i zamianował już nawet odnośne komisje dla wystawienia hipotek na długi na rolnictwie, przemyśle, kolejach itd. Chodzi tylko o to, ażeby sojusznicy zgodzili się przedewszystkiem na oczyszczenie zagłębia Ruhry od wojska.

Takie to oświadczenie zdał nowy rząd Marxa w parlamencie. Posłowie go wysłuchali, ale wszechniemcy wydali równocześnie odezwę do narodu, że nowy rząd jest na pajęczych nogach.

Dalsze wiadomości o owej deklaracji kanclerza Marxa głoszą, że kanclerz zaklinał Niemców, ażeby tym razem nie odrzucali sprawozdania rzeczoznawców, bo kraj stoi nad przepaścią, i nikt mu z pomocą nie przyjdzie, gdy tym razem nie pójdzie za głosem rozsądku. Niemcy powinni sobie powiedzieć, że mają wielką odpowiedzialność w obec przyszłości.

Kradzież pamiętników Lenina.

W Moskwie skazano prof. Izmaitowa na śmierć, a profesorów Sergejewa i Woronzowa na dożywotne więzienie za to, że mieli sprzeniewierzyć część pamiętników Lenina i to właśnie ta część, w której Lenin chłostał program bolszewizmu. Komisarze bolszewiccy są tego zapatrywania że ta część pamiętników dostała się zagranicę i zostanie w stósownej porze ogłoszoną.

Rzym na ustach wszystkich.

Z Ameryki donoszą o ogromnem zainteresowaniu się świata amerykańskiego jubileuszem, jaki na przyszły rok Stolica św. rozpisała. Ojciec św. otrzymuje codziennie 30 tysięcy listów, w których Amerykanie zwracają się z zapytaniami o program uroczystości kościelnych w r. 1925.

Moskwa przygotowuje rewolucję europejską.

„Local - Anzeiger“ ogłasza tajny dokument Komisarza żydowskiego Zinowiewa - Apfleibauma. W dokumencie tym domaga się Zinowiew gwałtownej pracy ku przyspieszeniu przewrotu komunistycznego w Niemczech. Niemcy są bowiem obecnie główną osią, około której ma się w dalszym ciągu rozwijać komunizm po Europie. Gdy Niemcy będą miały rządy komunistyczne, wówczas komunizm rozleje się szeroką ławą po Francji, Polsce, Austrji i Czechosłowacji. Rosja jest gotową do popierania ruchu komunistycznego w innych krajach. Gdy komunizm zagnieździ sie w Europie, wówczas centrala jego przeniesioną zostanie do Warszawy, albo do Berlina jako miast, które leżą bliżej środka.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów.

Od dnia dzisiejszego obowiązuje nowa ustawa o ochronie lokatorów, przeto pokrótce przypominamy najważniejsze jej stanowienia, dotyczące opłat za komorne.

Wysokość czynszu przewiduje ustawa dla 4 grup lokali mieszkalnych:

1) jednopokojowe, lub złożone z pokoju i kuchni; opłata za nie wynosi 5 proc. podstawowego komornego

2) 2 i 3 pokojowe; opłata — 10 procent podstawowego komornego.

3) 4, 5 i 6 cio pokojowe; opłata — 15 procent podstawowego komornego.

4) 7-mio i więcej pokojowe; opłata — 20 proc. podstawowego komornego.

Podstawowe komorne — jest to opłata, jaka pobierana była za lokal w czerwcu roku 1914

Ustawa przewiduje stały wzrost komornego. W roku 1924 komorne wzrasta o 4 proc. na kwartał, tak że po kwartale opłata za mieszkanie 1 grupy (1 pokojowe) wynosić będzie już nie 5 proc., lecz 9.

Poczynając od stycznia r. 1925 komorne rośnie o 6 proc. na kwartał

Gdy komorne dojdzie do połowy komornego przedwojennego, wtedy lokator przestaje opłacać za świadczenia, z wyjątkiem opłaty za wodę i za czyszczenie kanałów, gdy zaś komorne osiągnie 75 proc. komornego przedwojennego — wtedy ustaje wszelka opłata za świadczenia.

Sublokatorzy obowiązani są płacić za swą cześć mieszkania do 30 proc. więcej od tej sumy, jaką od części zajmowanego przez nich lokalu opłaca lokator.

Za używalność sprzętów wolno pobierać opłatę o 75 proc. wyższą od sumy płaconej za sam lokal.

900 wagonów cukru za granicę.

Władze pozwoliły wywieść za granicę na 31 lipca 900 wagonów czyli 9 tysięcy ton cukru białego. Od każdej tony cukru będzie państwo pobierało z opłaty wywozowej 3 funty. Do wywozu konieczny jest cukier rafinowany, tudzież znajdujące się obecnie w cukrowniach zapasy cukru drugiego rzutu.

Płacenie podatku majątkowego.

W czasie od 10 czerwca do 10 lipca br. przypada wpłata pierwszej raty podatku majątkowego, przypadająca według złożonych, a sprawdzonych przez Komisję zeznań. Do tego terminu Izby Skarbowe roześlą wszystkie nakazy płatnicze.

Płatnicy podatku majątkowego, którzy na podatek majątkowy w listopadzie i grudniu oraz w styczniu, lutym i marcu wpłacili przynajmniej 70 procent podatku (sześciokrotną wysokość wymierzonej pierwszej raty) są zwolnieni od obowiązku uiszczania tej pierwszej raty w terminie od 10 czerwca do 10 lipca br. W razie gdy suma wpłaconych zaliczek nie dosięga 70 procent, płatnicy albo muszą dopłacić brakującą różnicę do 70 procent, albo wpłacić w całości pierwszą ratę.

W interesie płatników leży, aby wskazanym po wyżej organom niezwłocznie donieśli, w jakim okręgu wymiarowym, od jakiego objektu i jaką kwotę wpłacili dotychczas tytułem zaliczek na podatek majątkowy.

Tajemnicze pojawienie się Chińczyków w Polsce.

Tajemnica gromadnego pojawienia się Chińczyków w Polsce zaczyna się powoli wyjaśniać. Oto Chińczycy ci przedostali się do nas z Niemiec a zwłaszcza z Berlina, gdzie prowadzili gromadne oszustwa handlowe. Sprzedawali najgorsze towary niemieckie za najlepszy wyrób chiński, jak porcelanę, herbatę itd. Mieli w tym celu na swe usługi kobiety niemieckie, które im towary kupowały i pomagały sprzedawać. Równocześnie wykazało się, że uprawiali oni obfity szmugiel towarami francuskiemi. Policja berlińska urządziła razu pewnego znienacka rewizję i odkryła ogromny magazyn towarów w pewnej restauracji Chińczyków wzięto na przesłuchy, ale w międzyczasie kilkaset, chcąc ujść więzienia, znikło do Polski i tu pragną nas uszczęśliwiać swymi „chińskimi“ towarami.

Walka o monopol okowiciany.

We Warszawie w stowarzyszeniu kupców polskich zwalczano w ostry sposób zamiary rządu o zaprowadzenie monopolu na okowitę. Wybitny znawca stosunków spirytusowych inżynier Drewnowski oświadczył, że wyrób spirytusu z kartofli powinien być jak najusilniejszy, bo podczas gdy za metr kartofli otrzymujemy zagranicą 2 i pół franka złotego. otrzymujemy za okowitę wywarzoną z metra 5 i pół do 8 franków złotych. Ma się z tego dobrze nietylko skarb, ale zarazem kraj, ponieważ wywar pozostający po wyrobie spirytusu wpływa ogromnie na podniesienie wydajności roli. W Rosji dawniejszej grunta, na których były gorzelnie, rodziły o 55 do 62 procent lepiej, aniżeli grunta bez gorzelni. Jeżeli będzie monopol, to przecież urzędnicy nie będą się starali o ulepszanie gruntów, bo ich nie mają. A więc tylko prywatny posiadacz może ziemię użyźniać, bo ma interes w tem i dla tego tem więcej się stara o wyrób spirytusu.

Liga Obrony Powietrznej Państwa.

Dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej niezbędnie potrzebna jest flota powietrzna, złożona z wyborowych samolotów. Wzgląd na konieczność uzdrowienia Skarbu Państwa nie pozwala na tak szybkie zaopatrzenie naszej armji w samoloty, jak to jest pożądane, szczególnie na Pomorzu. Niezbędna jest przeto pomoc społeczeństwa. To było powodem powołania do życia Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa, która zbiera fundusze na budowę samolotów dla wojska.

Ustawa monopolowa ogranicza przytem wyrób okowity jak najbardziej i szkodzi tem samem państwu w dochodach. W Polsce mamy jeszcze 1200 nieuruchomionych gorzelni W razie ich uruchomienia po jednym roku będzie 30 miljonów litrów spirytusu w zapasie.

Inżynier Drewnowski tak chwalił wartość spirytusu jako dobrej mierzwy dla roli, tak że jeszcze pijacy pomyślą, że spirytus jest dodatnim trunkiem dla organizmu ludzkiego.

Wiadomości kościelne.

Szczegóły o uczczeniu szczątków błog. Andrzeja Boboli.

Jak wiadomo przeniesione zostały szczątki błogosławionego Andrzeja Boboli z Watykanu do kościoła OO Jezuitów w Rzymie, gdzie na przywrócenie czci błogosławionemu odbyło się trzydniowe nabożeństwo przed świętem Błogosławionego, które w Rzymie przypada 21 maja. Generał OO. Jezuitów O. Wł. Ledóchowski rozesłał do całej kolonji polskiej w Rzymie zaproszenia na te obchody „ku czci Patrona Ojczyzny naszej,“ a na kościołach i murach Rzymu pojawiły się olbrzymie afisze „Invito sacro“, podające główne szczegóły o męczeństwie Błogosławionego, jakoteż o losach jego relikwji i zapraszające ludność Rzymu na uroczystość w al Gesu.

W niedzielę 18 maja o godz. 5 i pół wieczorem przy licznym udziale duchowieństwa odbyło się uroczyste przyjęcie relikwji w kościele imienia Jezus. W poniedziałek w pierwszy dzień triduum celebrował sumę Mr. Biasiotti, rektor kollegium południowych Słowian. O 6 i pół wieczorem po kazaniu odprawił modlitwy do Błogosławionego i udzielił błogosławieństwa ks. Zaleski, partrjacha Antjochji. We wtorek celebrował sumę Generał OO. Dominikanów O. Theissling, — wieczorem Biskup Zampini. W środę w święto Błogosławionego odprawił sumę pontyfikalną bawiący w Rzymie Ks. Arcybiskup Jan Cieplak — wieczorem zaś zakończył uroczystość modlitwami o zjednoczenie kościołów i błogosławieństwem kardynał Vico, prefekt Kongregacji Obrzędów

Szczątki błog. Andrzeja znajdowały się dawniej w Płocku. Po przewrocie bolszewickim wywiezione zostały do Moskwy, gdzie je umieszczono w muzeum dla wyszydzania świętych relikwij. Ojciec św. po kilkomiesięcznych usiłowaniach wydobył je z rąk plugawych skąd przewiezione zostały do Rzymu.

Na świecie jest ćwierć miljarda katolików.

Wedle przybliżonych obliczeń jedna trzecia część ludzkości, tj. około pół miljarda należy do chrześcijan, z czego połowa wypada na katolików. Wogóle katolicyzm obejmuje około 20 proc. całej ludzkości. Najliczniejsi po chrześcijanach są ilościowo wyznawcy Konfucjusza (15 proc. ludzkości), później idą Bramini i Mahomentanie (po 13 proc).

Kościół katolicki rządzi ćwierć miljardową rzeszą wiernych za pomocą hierarchji, złożonej z 934 Biskupów rzeczywistych, 218 Arcybiskupów, 610 Biskupów „in partibus“ lub wikarjuszy. Od początku pontyfikatu Piusa XI urządzono 11 nowych siedzib biskupich i arcybiskupich. Kardynałów jest obecnie 66 (33 Włochów, 33 cudzoziemców).

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 10 czerwca 1924. r.

— **Stan zasiewów w Polsce.** Główny urząd statystyczny podaje do wiadomości, że po obliczeniu strat w zasiewach ozimych ogólna powierzchnia w całej Polsce, pozostająca pod uprawą pszenicy jest większa, niż w roku ubiegłym. Wynosi bowiem $987^7/_{10}$ tysięcy hektarów, jest $104^1/_2$ procent w stosunku do zeszłej wiosny, a więc więcej. Żyta posiano na 4387 tysięcy hektarów, czyli 95 procent w obec roku zeszłego, czyli o 5 procent mniej. Naogół żyto ucierpiało znacznie więcej od pszenicy. Straty w pszenicy w całej Polsce wynoszą 5,1 proc. ogólnego obsianego obszaru, straty w życie 10,8 procent ogólnego obszaru zasianego jesienią.

— **Pokazy klaczy na Pomorzu.** W roku bieżącym odbędą się na Pomorzu z powodu braku funduszów tylko dwa większe pokazy klaczy i to w środę 25. czerwca o 10 godz. przed południem w Tucholi, w czwartek 26 czerwca o 10 godz. w Jabłonowie. Udzielać się będzie premij w postaci medali i dyplomów Pomorskiej Izby Rolniczej oraz nagród pieniężnych z funduszów ministerstwa rolnictwa. Nagrody pieniężne będą mogli otrzymać tylko mniejsi właściciele rolni, posiadający własność lub dzierżawę, nie przekraczającą 300 mórg ziemi. Do nagród mają prawo tylko 3-letnie i starsze klacze półkrwi szlacheckiej bez domieszki zimnej krwi. W premjowaniu mogą uczestniczyć hodowcy ze wszystkich powiatów Pomorza.

— **35 premij** wyznaczyło w tym roku Bractwo Strzeleckie w Chojnicach za strzelanie podczas Zielonych Świątek. Premje te zostały wystawione w oknie wystawnem składu p. Schreibera w rynku. Główną premję stanowi serwis do kawy.

— **Jezioro charzykowskie** było w pierwsze święto Zielonych Świątek bardzo ożywione, bowiem związek żeglarski stawił do rozporządzenia publiczności 26 łódek. Ponieważ pogoda była przecudna, wyjazd publiczności nad wybrzeże pięknego jeziora był niezwykle liczny. Furmanki, gęsto przybrane zielenią, wiozły setne zastępy pań w powiewnych szaletach i mężczyzn nad jezioro dla chłodu i rozrywki świątecznej.

— **Jeziorem charzykowskiem** zwłaszcza po ostatnich wyścigach żeglarskich zaczyna się obywatelstwo nasze więcej niż dotąd interesować. Te właśnie wyścigi pozwoliły nam zwrócić uwagę na wielki brak wszelkiej wygody dla tych, którzy tam po znojach i trudach dni codziennych pragnęliby w cieniu drzew i ożywczem tchnieniu wód szukać ochłody. Zebrane na wyścigach tłumy publiczności nie wiedziały, gdzie się podziać Przypuszczamy, że warto miastu na ten zakątek zwrócić baczniejszą uwagę i starać się ściągać tamdotąd publiczność. Urządzenie obecne mało kogo tam nęci, tem więcej, że odległość od miasta jest znaczna.

— **Niema ruchu w Chojnicach**. Zwracano nam uwagę na niezwykły zastój przedświąteczny w Chojnicach. Cisza, zwłaszcza w sobotni wieczór raziła wprost. Jeszcze w roku zeszłym było więcej ożywienia. Znak to, że wstąpiliśmy w okres ostrego przesilenia materjalnego, które i duchowo nas przygnębia.

— **Szczypta wrażeń z nad jeziora zakonnego**. Przechodząc prawie codziennie Ramami, zaczynam przychodzić do przekonania, że z tego jeziora mogłoby miasto mieć bardzo ładny pożytek, gdyby kazało je gruntownie wyczyścić, gdyby je trochę więcej pielęgnowało i gdyby z przylegającego do Ram gruntu kazało zrobić mały ogródek miejski. Ci, którzy tam dziś sadzą pietruszkę, sałatę i kartofle niewiele się tem pożywią, a za to Chojnice miałyby tam w skwarne dni latowe miejsce dla wypoczynku a matki miejsce zabawek dla dziatwy, z którą nie wiedzą, co obecnie począć. Może się nad tem zastanowi Towarzystwo dla ozdoby miasta, i przedłoży odpowiednie plany władzy miejskiej, która niewątpliwie życzliwie weźmie plan ten pod rozwagę.

— **Tam a tu**. Obywatel, który wrócił niedawno z Kongresówki i Kresów Wschodnich opowiada o cenach produktów pierwszej potrzeby tam a u nas Powiada on, że produkty rolnicze są tam tańsze niż u nas. 2 funty mięsa wieprzowego kosztują 1 600 000 Wołowe a zwłaszcza cielęce jest znacznie tańsze. Na Kresach Wschodnich funt cielęciny kosztuje 400 tys. Za masło żądają 1 250 000 za funt, jajko kosztuje 70—80 tys. Kwarta znakomitej śmietany od miljona. W Kieleckiem na bazarze za kwartę tłustej śmietany płaci się 2 miljony marek.

Pieczywo — chleb i bułki liczą podług ceny funta mąki. Warzywo, wszelkie ogrodowizny i kartofle o 30—40 i 50 proc. tańsze niż u nas. Obuwie w Kieleckiem

i Radomskiem jest znacznie tańszem niż u nas. Na czem to polega?

— **Ze zebrania Stowarzyszenia Samodzielnych Kupców.** Wspominaliśmy już o tem, że na piątkowem zebraniu kupiectwa tutejszego byli gośćmi panowie kierownik centrali grudziądzkiej p. Marjan Kolasiński i nowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Chojnicach p. Szulc, który był poprzednio referentem przy głównym Urzędzie Skarbowym w Grudziądzu. Pan Kolasiński jest następcą p. Pacoszyńskiego, który przeszedł na służbę banku kupieckiego w Grudziądzu. Pan Kolasiński poruszył wszelkie bolączki kupiectwa naszego. Nie powiedział tak dalece nic nowego, bo każdy kupiec wie o tem, że nowa waluta sprowadziła przesilenie w postaci zastoju w przemyśle i handlu z jednej, a braku kapitału obrotowego i kredytu z drugiej strony.

Pieniądz nasz jest mocny, wydaje się sprawozdawcy jednak, jakoby pokład gwarancyjny w postaci 30 procent był za słaby. Największą troską napawa sprawozdawcę jednak słabnąca organizacja kupiecka na Pomorzu. Poszczególne stowarzyszenia ze zaszczytnymi wyjątkami, do których i nasze Chojnice zaliczyć należy, zalegają ze składkami, słabnie dalej łączność pomiędzy poszczególnemi stowarzyszeniami a centralą. A jak ważna jest organizacja zawodowa, tego dowodem konferencja z centralnemi władzami w Warszawie, które oświadczyły, że one liczą się tylko z silnemi, świadomemi celu organizacjami. Przytoczył też p. Kolasiński serję memorjałów, wysłanych do Warszawy w interesie kupiectwa pomorskiego, które przyczyniły się do pewnych ulg podatkowych

Pan Naczelnik Urzędu Skarbowego Szulc dawał jasne i wyczerpujące objaśnienia w sprawie poszczególnych podatków, jak je płacić należy i kiedy, ażeby unikać grzywien i strat niepotrzebnych. Z wywodów jego zauważyliśmy z prawdziwem zadowoleniem, że Chojnice pozyskały w p. Szulcu bezwątpienia dzielnego kierownika urzędu.

W dyskusji zwracał redaktor p. Kowalski uwagę na to, że centrala powinna poświęcać więcej uwagi drobniejszym sprawom oddziałów, powinna wczuwać się więcej niż dotąd w potrzeby ich Praca powinna polegać mniej na pracy biurokratycznej, ile więcej na pracy prawdziwie realnej, związanej z losem i rozwojem kupiectwa średniego. Zjazdy powinny swą pracę organizacyjno-oświatową opierać więcej na wykładach, związanych jak najściślej z bieżącemi zagadnieniami życia gospodarczego. Dodał wreszcie p. Kowalski, że jego zdaniem organ kupiecki powinien mieć osobny rachunek, opłacać się więc sam w sobie.

Była jeszcze w końcu mała dyskusja na temat zjazdu okręgowego w Chojnicach, który przy pomocy centrali postanowiono urządzić w ostatnią niedzielę lipca rb. Dalej poruszono sprawę banku kupieckiego, przyczem zabierali głos pp. Kazimierz Zimny, Schreiber i Kolasiński. Pan prezes radził więcej znosić się z bankiem kupieckim w Grudziądzu, ażeby doprowadzić do utworzenia oddziału w Chojnicach, dotychczasowy bowiem związek kupiectwa chojnickiego z bankiem jest bardzo słaby. Trzeba przyznać, że zebranie to było obfite w treściwe obrady i jeżeli członków było mało, to winą tego było przedstawienie teatralne.

— **Izba karna.** Na posiedzeniu 28 maja br. zostali zasądzeni: Helena Jaworska z Torunia o zbrodnię kradzieży na 6 miesięcy więzienia. Józefa Drewkiego robotnika z Myłowa o kradzież i paserstwo uwolniono, zaś co do jego wspólników Bolesława Szamockiego, robotnika z Myłowy i Leona Januszewskiego także z Myłowy i Józefa Zabrockiego z Giełduni sprawę odroczono. Teofil Hackert z Nowej Cerkwi o kradzież zasądzony na grzywnę w kwocie 5.400.000 marek. Bernarda Cystowskiego z Funków o kłusownictwo i przechowywanie broni wojskowej, Tomasza i Józefa Myzyków z Kosobudy o kradzież uwolniono, tak samo oskarżonego Wojciecha Grabosza z Czerska o lichwę, i osk. Antoniego Józefowskiego o zniewagę. Nadto uwolniono Feliksa Andrycha robotnika i żonę jego Juljannę z Lubania o uraz cielesny, jakoteż Jana Knuta gospodarza z Orlika o kłusownictwo, Ignacego Hofmana posiedziciela z Legbąda o uszkodzenie ciała i Jana Grunaua, syna gospodarza z Witkowa, Franciszka Barlika z Witkowa o przemytnictwo. Odwołanie Gottlieba i Juljusza Majera z Zakrzewka o zniewagę urzędnika odrzucono, taksamo odrzucono odwołanie Roberta Otremby robotnika z Chojnic o podpalenie i odwołanie Lipińskiego gospodarza z Lipusza o uszkodzenie ciała jakoteż odwołanie Jana Drewke robotnika z Stendershof o oszczerstwo i odwołanie Heleny Galińskiej z Legbąda o oszustwo i odwołanie Pawła Michałowskiego kupca z Kamienia o wytkroczenie przeciw ustawie alkoholowej. Następnie odwołania w skardze prywatnej zostały oddalone: Odwołanie Jana Gutuńskiego z Olpucha przeciw Augustynowi Peplińskiemu i Józefowi Czyrsonowi, obydwom z Olbucha o zniewagę i odwołanie Augustyna Klugmanna z Chojnic jako oskarżonego przez Rudolfa Bartza właściciela ziemskiego wyb. Chojnice o zniewagę. Odrzucone zostały sprawy przeciw Franciszkowi Miszce z Asmus o kradzież, przeciw Frycowi Büchnerowi, kupcowi z Chojnic o nieumieszczenie cen na artykułach, przeciw Gierszewskiemu Władysławowi z Chojnic o oszustwo, oraz skarga prywatna Pawła Jeszkiego z Piszczka przeciw Adamowi Matuszewskiemu z Piszczka o uraz cielesny.

Kronika prowincjonalna.

Kosobudy. Na walnem zebraniu Banku Ludowego w Brusach został w miejsce ś. p. Leona Krefta p. Antoni Skórczewski z Kinic do Rady Nadzorczej wybrany.

Legbąd. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się jak nam donoszą, w ub. diątek w Barłogach. Podczas burzy, która przeciągała nad naszą okolicą, piorun zabił gospodarza Jana Tiedego liczącego około 40 lat. Nastąpiło to w chwili, gdy wychodził z mieszkania i trzymał za klamkę drzwi chcąc je zamknąć. Oprócz tego rażonych zostało dwoje jego dzieci, tak iż straciły przytomność, lecz zdołano je ocucić. T. był porządnym i pracowitym człowiekiem. — Ciężko strapionej rodzinie wyrażamy nasze serd. współczucie.

Konarzyny. Przed tygodniem założono tu „Sokoła“. Zapał był ogromny. Przedewszystkiem podzięka należy się ks. Dziekanowi Szulcowi za patrjotyczną zachętę dla „Sokoła“. Przystąpiło z góry 90 członków, w tem cała straż celna w liczbie przeszło 40 członków. Ks. Dziekan Szulc został powołany na honorowego członka. Prosilibyśmy o obszerniejsze sprawozdanie. Dowiadujemy się równocześnie, że p. baron Lerchenfeld ogromnie życzliwie zapatruje się na „Sokoła“ i przyrzekł mu przyjść z pomocą.

Tuchola. W Ostrowie tut. powiatu zmarła wśród dotąd niewyjaśnionych okoliczności 17-letnia Frebus. Dziewczyna została na drodze z Iwic do Ostrowa napadniętą przez wyrostków Leppaka i Winidarskiego. Na jej wołanie nadbiegł chałupnik Mrozik, który zastał ją w opłakanym stanie, krwawiła z nosa i ust i miała poszarpaną odzież. Mrozik zaopiekował się nią i odstawił do domu w Ostrowie, gdzie po kilku dniach zmarła. Na doniesienie władze zarządziły odstawienie zwłok do Zakładu Elżbietanek, gdzie dokona się ich badania.

Tuchola. W sobotę było tu zebranie miejscowej organizacji kupieckiej pod przewodnictwem p. Janeczkowskiego, na którem przybył ze sprawozdaniem naczelnik centrali kupieckiej z Grudziądza p. Kolasiński. Mówił o bolączkach kupiectwa zwłaszcza w obecnym czasie zastoju, braku kapitału i drogiego kredytu, zarazem nawoływał do większego niż dotąd skupiania się około centrali.

Zebrało się 19 członków.

Kartuzy. Piorun uderzył w wóz, zaprzężony w 3 konie, własność p. Sufczyńskiego w Bawernicy ogłuszając fornala. Gdy fornal oprzytomniał, stwierdził, że dwa konie zostały zabite. — Pan S. poniósł wskutek wypadku wielką stratę.

Bobowo. Złote gody małżeńskie obchodzili tu dnia 1 czerwca państwo Błędzcy. Szan. Jubilat należy do weteranów powstania z r. 1863.

Grabowo, pow. kościerski. Na godach weselnych, pana nauczyciela Józefa Wadocha z Grabowa z panną Elżbietą Plichtówną z Grabówka zebrano 14 złotych na Czytelnię Ludową.

Solec. (Panna organistą). Donoszą nam z Solca, że na stanowisko organisty powołano pannę. Dotychczas w Polsce czegoś podobnego nie było, a tembardziej w parafji około 4 000 dusz. Wśród organistów z tej przyczyny powstało wielkie rozgoryczenie, znajduje się wielu organistów bez posad i nie mają z czego wyżywić rodziny.

Puck. Ciekawe zajście wydarzyło się w tych dniach na morzu. Kilku rybaków helskich wystawiło sieci na wodach polskich, również przybyła na wody polskie łódź z rybakami gdańskimi, którzy rozpoczęli łowić. Gdy rybacy polscy po skończonej pracy zabierali się do odjazdu, chcieli się przekonać, czy sieci rybaków gdańskich się z ich sieciami nie poplątały, w tym celu zbliżyli się do gdańszczan. Nagle jeden z rybaków gdańskich dał z karabina do Polaków ognia, nie raniąc jednak nikogo. Wkrótce potem aresztowano Niemców i stawiono przed sędzią śledczym w Wejherowie, który dwóch z nich wypuścił tymczasowo na wolność, trzeciego zaś, tego który strzelił zastrzymał w więzieniu. Rozprawa sądowa odbędzie się wkrótce. Zaznaczyć wypada, że rybakom nie wolno zabierać na morze broni i że gdańszczanie powinni być surowo ukarani za przekroczenie prawa międzynarodowego.

Wejherowo. Swięto pieśni obchodziło miasto nasze w niedzielę ubiegłą. Ulice przybrano w chorągwie o barwach narodowych, ponieważ „Harmonja“ obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru. Udano się w pochodzie wszystkich towarzystw miejscowych do kościoła poklasztornego, gdzie ks. Prałat Dąbrowski dokonał poświęcenia sztandaru. Podczas nabożeństwa chór „Harmonji“ wykonał nader udatnie mszę łacińską. Po nabożeństwie udano się w pochodzie z orkiestrą marynarki na czele do hotelu p. Prusinowskiego, gdzie pochód się rozwiązał.

Po południu odbyło się w strzelnicy składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych w sztandar. Przemawiali m. in. prezes „Harmonji“, sekretarz Wydz. Pow. p. Augustyn Westphal i p. burmistrz Kruczyński. Gwoździ ofiarowano 15. Nastąpiły popisy śpiewacze „Lutni“ wejherowskiej i „Harmonji“, które spotkały się z gorącem uznaniem licznie zebranej w ogrodzie publiczności. Dyrygował p. Goncerzewicz. Przygrywała orkiestra marynarki pod batutą p. kapelmistrza Pawłowskiego. Wieczorem odbyła się zabawa w sali p. Prusinowskiego.

Z dalszych stron.

Koronowo. Korespondent nam donosi o wielkich swarach, jakie zachodzą w łonie członków zarządu tamtejszego „Sokoła“, co członków odstręcza od pobytu na zebraniach. Zdarzają się przytem wypadki gorszącego pijaństwa przy równoczesnem wzajemnem znieważaniu się, a przecież „Sokół“ powinien zawsze stać na mocnych nogach i silnym duchu, a nie na nogach słabych i na głowie słabej. Zdarzył się wypadek, że sztandar „Sokoła“ znaleziono w następnym dniu rano o 10 godz. jeszcze na sali na łasce Bożej. Dosyć, że nie podpatrzył się złodziej, ażeby sztandar zużytkować na własne potrzeby. Jeden z członków zamierzał nawet sztandar przechować, ażeby zarządowi narobić kłopotu. A coby to tak było, gdyby „Sokół“ koronowski wyjechał na zawody na prowincję i sztandar zapomniał zabrać ze sobą.

Wiadomość o kradzieży kur w Starym Dworze była nieścisła. Ukradziono bowiem 9 kur i 1 gęś.

W zeszłą środę padał w Koronowie ulewny deszcz z gradem.

Ostatnie telegramy.

Państwowa Rada Gospodarcza.

Partje Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańska Demokracja i Stronnictwo Rolnicze stawiły w Sejmie wniosek o utworzenie Naczelnej Izby Gospodarczej z posłami parlamentu i przedstawicielami życia gospodarczego.

Trocki zapowiada zabór Konstantynopolu i Besarabji.

Z Londynu donoszą, że Trocki na wiecu w Tobolsku oświadczył, że sowiety dążą do opanowania Konstantynopola i Besarabji. A jego umiarkowańsi polityczni współwyznawcy w postaci socjalistów walczą o wieczysty pokój na świecie. Jak jedno z drugiem pogodzić.

Rząd angielski wysłał ostry protest do Moskwy i na tem się skończy, bo innego środka na sowiety nie mają.

Japończycy mszczą się.

Japończycy postanowili bojkotować towary amerykańskie. Po oknach wystawnych wszędzie napisano: tu towarów amerykańskich nie nabywa się.

Straszne następstwa wybuchu.

Pokazuje się, że następstwa wybuchu prochu pod Bukaresztem były straszne. Jest 97 zabitych, w tem 77 oficerów i żołnierzy i 20 cywilistów. Zniszczonych zostało 29 składów prochu dla piechoty a 20 dla artylerji. Stwierdzono, że proch podpalili bolszewicy.

Ulgi paszportowe.

Sejmowa komisja skarbowa uchwaliła, że kilkudniowe przepustki graniczne są wolne od opłat. Paszporty dla dyplomatów i osób udających się zagranicę za zarobkiem są wolne od opłat, opłata dla osób w celach handlowych i przemysłowych wynosić będzie 25 złot. dla osób, udających się zagranicę w celu kształcenia się, dla badań naukowych, celem leczenia się, na zawody sportowe itd., wynosić będzie opłata 20 złotych.

Zwycięstwo nowego rządu.

Nowy rząd niemiecki otrzymał w parlamencie zaufanie 247 głosami przeciw 183. Wniosek nacjonalistów, domagający się nieufności dla rządu przepadł 239 głosami przeciw 194.

Znowu straszne nieszczęście lotnicze.

Na lotnisku rakowickiem wzbiło się w powietrze w poniedziałek wieczorem kilku lotników. Pilot Karpiński wykonał w powietrzu na wysokości 40 metrów kilka łamiskoków, przyczem aparat runął nagle na ziemię. Pilot Karpiński, sprawca nieszczęścia, połamał sobie ręce i nogi i doznał obrażeń na głowie, dalej potłukł się ciężko plutonowy Barciszewski, kapral Wacek, oraz pilot Satyr, który walczy ze śmiercią. Mechanik wyszedł prawie bez szwanku.

Rząd zagląda do kieszeni zagranicą.

Zagraniczne biuro wywiadowcze wyraziło gotowość doniesienia rządowi naszemu, ile pieniędzy polskich umieszczonych jest zagranicą.

Odrzucona pożyczka.

Rząd amerykański odrzucił udzielenie pożyczki Niemcom w kwocie 25 miljonów dolarów na zakup żywności w Ameryce.

Samobójstwo przemysłowca drzewnego.

Z Gdańska donoszą, że w czwartek wieczorem zastrzelił się w Sopocie znany tu na Pomorzu właściciel tartaków i przedsiębiorstw drzewnych Maks Appelhagen z powodu jak mówią, kłopotów pieniężnych

Pogwałcenie praw polskich w Gdańsku.

Generalny Komisarz w Gdańsku dr. Strassburger wręczył Komisarzowi Ligi Narodów zestawienie krzywd dziejących się w Gdańsku Polskom z prośbą o powiadomienie go, jakie kroki zamierza podjąć dla naprawy złego.

Bardzo obszerne sprawozdanie

o dochodach i wydatkach państwowych na rok bieżący przedstawił na piątkowem posiedzeniu Sejmu poseł Zdziechowski. Położył nacisk na to, że jeżeli mamy nareszcie uporządkowany pieniądz, to mamy to również do zawdzięczenia ministrom Michalskiemu i Grabskiemu w dawniejszych rządach.

Prezydent Millerand

toczy w dalszym ciągu narady z rozmaitymi politykami celem utworzenia rządu. Pomiędzy innymi przyjął senatorów Miliesa i Lacroix.

Jak wygląda z marką polską?

Na 1 maja było w obiegu marek polskich za 584 185 miljardów, na 31 maja już tylko 299 338 miljardów, a więc o połowę mniej. A obecnie jest ich jeszcze mniej.

Król duński z małżonką

zamierzają przy końcu czerwca złożyć królestwu angielskiemu wizytę.

Rząd litewski schował na razie różki

Rząd litewski postanowił na razie odwołać pielgrzymkę litewską pod Wilno, bo widział, że świat cały zrozumiał, że tu chodzi o wywołanie krwawej awantury na Kresach Wschodnich.

Szczegóły o zamachu na księdza kanclerza Seipla.

Donoszą że zbrodniarz leży ciężko chory w jednym ze szpitali wiedeńskich. Dotąd nie wyśledzono wspólników żadnych, ale za to stwierdzono, że są tacy, którzy o tej zbrodni wiedzieli.

Strajk w zagłębiu Ruhry

ustał już zupełnie Wszystkie fabryki i kopalnie rozpoczęły prace na nowo.

Nowy kandydat na prezydenta amerykańskiego.

Kongres republikański w Stanach Zjednoczonych Ameryki zamierza obecnego prezydenta Cooligde postawić 11 czerwca urzędowo na kandydata na przyszłego prezydenta amerykańskiego.

Strajk kolejarzy

rozwija się w całej Anglji.

Ludendorff pod obroną policji.

Partja hitlerowców zwróciła się do policji berlińskiej z prośbą o opiekę policyjną nad Ludendorffem, ażeby go ochronić od napadów komunistów.

Bunt ogarnia całą Albanję.

Powstańcy opanowali już miasta Skutari i Valonę, gdzie się potworzyły osobne rządy powstańcze. Powstańcy zamordowali prezydenta albańskiego zgromadzenia narodowego i prezesa komisji, która zawarła sojusz z Turcją. Sąsiednie państwa jak Serbja i Włochy śledzą bacznie rozwój powstania.

Turcy zerwali układy z Anglją.

Turcy zerwali układy z Anglją w sprawie Mossolu i oświadczyli, że z Ligą Narodów w tej sprawie do czynienia mieć nie chcą.

Optanci niemieccy.

Minister spraw wewnętrznych odpowiedział na interpelację posła Daczki, że władze polskie nie miały obowiązku pouczać optantów pomorskich, w jaki sposób winni byli dokonać opcji, aby była uznaną za ważną przez władze niemieckie.

Ulgi dla rolników.

Jak pisze „Dzień. Polski“ udzielił minister skarbu rolnikom, posiadającym mniej niż 43 hektary ziemi odroczenia terminu płatności podatku gruntowego.

Wycieczka, złożona z 40 dziennikarzy

przybyła w piątek do Wilna, gdzie zwiedzili osobliwości miasta i zostali podejmowani jak najserdeczniej przez władze państwowe i miejskie.

Ciągnienie loterji.

Ciągnienie 3 klasy 9 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się we wtorek i środę 10 i 11. czerwca o pół 9 godz. z rana w Warszawie w biurze Generalnej Dyrekcji Państwowej.

Na drodze do porozumienia.

W zeszłą środę były w radzie ministrów rozprawy w sprawie zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską. Powzięte uchwały zostaną przedłożone Stolicy Apostolskiej.

Millerand znalazł prezesa ministrów.

Dotychczasowy minister skarbu Francisek Marsal podjął się utworzenia rządu. Należy on razem z Poincerem do jednego stronnictwa.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Dnia 27 czerwca o godz. 5. po poł. odbędzie się na starostwie zebranie Spółdzielni Ziemiańskiej. O liczny udział dla ważnych spraw prosi

Zarząd.

Kosobudy Przyszłe zebranie Kółka Rolniczego na Brusy odbędzie się w niedzielę 15 czerwca. Prosimy o liczny udział. Rozdawane będą karty legitymacyjne.

Zarząd,

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Choinicach